

Wywiad

PREZYDENT PODPISAŁ

Z p. profesorem Jackiem Kwiecińskim, nauczycielem przysposobienia obronnego, rozmawiają uczniowie kl. 3e: Magda Modrzejewska i Paulina Chełchowska

Od jak dawana uczy Pan w szkole?

W szkole uczę od 7 lat.

Czy miał Pan wcześniej jakieś inne zajęcia, czy szkoła jest Pana pierwszą pracą?

Zaraz po studiach rozpocząłem pracę w wojsku, jako żołnierz zawodowy przez 16 lat służyłem w jednostce lotniczej. Uprzedzając ewentualne następne pytanie dodam, że z latami nie miałem wiele do czynienia, chyba że jako pasażer. Na pewnym etapie swojego życia stwierdziłem, że powinienem zmienić pracę. I tak trafiłem do szkolnictwa. Jednak całe moje życie zawodowe wiąże się z edukacją młodych ludzi.

Czy zawsze chciał Pan pracować z młodzieżą?

Zawsze. Już jako student myślałem o tym, aby pracować z ludźmi młodymi, przekazywać im swoją wiedzę, umiejętności, dzielić się doświadczeniem. Dlatego skończyłem dwa kierunki studiów, jeden na uczelni wojskowej, a drugi – pedagogiczny, na uczelni cywilnej. Jestem absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu – szkoły

generałów, generałem jednak nie zostałem.

Czy słyszał Pan o planach wycofania PO ze szkół? Co Pan o tym myśli?

PO nie zostanie wycofane ze szkół, zmieni się zakres przekazywanej wiedzy, o zagrożeniach współczesnego świata będą uczyć się młodszy uczniowie, gimnazjaliści. Zmieni się również nazwa przedmiotu, przysposobienie obronne zamienimy na edukację dla bezpieczeństwa. Właśnie dzisiaj przeczytałem w prasie, że pan Prezydent podpisał stosowne dokumenty, ostatecznie w ten sposób wprowadzając zmiany. Niewątpliwie korzystne jest to, że racjonalnego zachowania się w obliczu zagrożenia uczyć będziemy również gimnazjalistów.

Jak wspomina Pan swoje lekcje PO?

Nauczyciela pamiętam do dzisiaj. Choć treści przekazywane przez nauczyciela znacząco różniły się od wiedzy przekazywanej obecnie, to przedmiot, atmosferę w czasie lekcji wspominam z sympatią. W czasach mojej młodości mówiono głównie o zagrożeniach czasu wojny,

a obecnie, na szczęście, mówimy o zagrożeniach czasu pokoju. Ale chyba nie szło mi najgorzej, bo swoją edukację z przysposobienia obronnego zakończyłem piątką, no i zainteresowałem się na tyle obronnością, że jak już wiecie wybrałem uczelnię wojskową.

Czy uważa Pan, że znajomość pierwszej pomocy w Polsce jest tragiczna?

Myślę, że wygląda to źle, co możemy zresztą zaobserwować na naszych ulicach. Niestety, na miejscu wypadku jeszcze spora część społeczeństwa nie potrafi zachować się właściwie. Wiele osób nie udziela pomocy przedmedycznej z obawy, że mogą zaszkodzić poszkodowanym. Prawie nikt nie udzieli pomocy osobie leżącej na chodniku bez widocznych urazów, a przecież nie wiemy co się wydarzyło. Ludzie przechodzą obok zajęci swoimi sprawami. Udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej jest naprawdę łatwe, wystarczy znać kilka głównych zasad i myśleć.

Czy miał Pan okazję udzielić pomocy w wypadku komunikacyjnym osobiście?

Dokończenie na s. 4

PREZYDENT PODPISAŁ

Dokończenie ze s. 3
Bezpośrednio nie, ale służyłem radą udzielającemu pomocy. Gdy zobaczyłem, że popełnia drobne błędy, poradziłem co zrobić w danej sytuacji. Zdarzyło mi się wykorzystywać umiejętności z zakresu pierwszej pomocy niosąc pomoc członkom rodziny, znajomym.

Jakie jest Pana hobby?

Uwielbiam turystykę, aktywny wypoczynek, czym zaraziłem swoją rodzinę i przyjaciół. To ja jestem inicjatorem i organizatorem zarówno tych dłuższych wakacyjnych wyjazdów jak i tych krótszych, weekendowych. Staram się każdą wolną chwilę wykorzystać na aktywne spędzanie czasu. Szkoda tylko, że tych chwil jest niewiele. Obowiązki rodzinne, praca, dom, mają swoje prawa.

A czy może Pan nam zdradzić

swoje najciekawsze cele podróży?

Zgadzam się ze stwierdzeniem „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Tak więc realizuję podróże głównie po Polsce. Mam na swoim koncie także bardziej egzotyczne podróże np. do Damaszku. Najmilej wspominam pobyt w Chinach, gdzie spędziłem półtora roku. Wprawdzie wyjazd związany był z pracą w ambasadzie polskiej, ale miałem bardzo dużo czasu, aby poznać ludzi, kulturę tego egzotycznego dla nas kraju.

Bardzo dziękujemy za wywiad.

Ja również mam do was pytanie. Jak sądzicie, który przedmiot w szkole jest najważniejszy?

Tutaj padło kilka nazw przedmiotów....

Każdy pedagog powie, że w edukacji chodzi o wszechstronny rozwój młodego człowieka, nie ma przedmiotów ważniejszych i mniej ważnych, ale jeden przedmiot jest szczególnie – wychowanie fizyczne.

To tutaj, jak w żadnym innym przedmiocie uczymy się jednocześnie współpracy w grupie, współzawodnictwa, dyscypliny, uczymy się przewycięzać ból, zmęczenie, stres. To w ramach wychowania fizycznego kształtujemy swoją, a w przyszłości swoich najbliższych, kulturę fizyczną. Wreszcie od tego jaki mamy stosunek do tego przedmiotu zależy wartość dla nas najcenniejsza, nasze zdrowie i to zarówno obecnie, jak i w przyszłości.

Szkoda tylko, że nie zawsze młodzi ludzie dostrzegają ten problem i potrafią zrobić wiele, aby otrzymać zaświadczenie uprawniające do zwolnienia z lekcji wychowania fizycznego.

Jeszcze raz dziękujemy za wywiad.



Fot. Olga Morawska, kl. 1a